

Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej
Wydział Zamiejscowy w Poznaniu

TERESA RZEPA

*Refleksje Zbigniewa Pietraśińskiego (1926–2010) na temat
rozwoju w niepublikowanym „Dzienniku komputerowym”*

On development in nonpublished *Computer Diary* by Zbigniew Pietraśiński (1926–2010)

STRESZCZENIE

W artykule omówiono refleksje Zbigniewa Pietraśińskiego na temat: (1) rozumienia rozwoju jako dążenia do doświadczania pełni życia oraz jako dążenia do pełni człowieczeństwa; 2) roli mądrości jako czynnika determinującego rozwój człowieka. Przedmiotem analizy była treść obszernego *Dziennika komputerowego*, który Pietraśiński prowadził od 1991 do 2010 roku.

Słowa kluczowe: rozwój, pełnia człowieczeństwa, dziennik

Biograficznym źródłem od dawna przypisuje się tak pożyteczne funkcje, jak informacyjna, naukowa, dokumentacyjna czy dydaktyczna. Odnotowuje się też, że treści zawarte w tego rodzaju materiałach pomagają w modelowaniu wartościowych cech i umiejętności oraz poszerzają zakres wiedzy o sztuce życia (Pieter 1946, Runyan 1992, Rzepa, Leoński 1993, Rzepa 2006, Silverman 2007, Całek 2012, 2013). Na takie właśnie – autokreacyjne i rozwojowe – aspekty dokumentów biograficznych oraz na ich osobotwórczą użyteczność zwracał uwagę Zbigniew Pietraśiński (1979, 1987, 1990, 1992, 1993, 1997, 2000, 2001, 2009). W większości swych publikacji konsekwentnie wskazywał na indywidualne i społeczne korzyści „rozwoju ku mądrości”¹, który staje się możliwy dzięki systematyczne-

¹ Wszystkie wyrażenia cytowane w artykule pochodzą z *Dziennika komputerowego* Zbigniewa Pietraśińskiego, który otrzymałam od jego żony Marii. W przypadku cytowania dłuższych

mu uwzględnianiu perspektywy biograficznej, pozwalającej na całościowy ogląd biegu życia.

Tak rozległe kompetencje uczonego, który przez wiele lat badał historie życia różnych ludzi w celu uchwycenia najważniejszych reguł bycia „doskonałym kowalem własnego losu”, upoważniają do skorzystania z refleksji zawartych w jego *Dzienniku komputerowym* – zwłaszcza że tę formę dokumentowania dziejów własnego życia cenił Pietrasiński najwyżej. W liczącym kilkaset stron *Dzienniku...*, prowadzonym systematycznie przez niemal dziewiętnaście lat, tj. od 24 października 1991 roku do 24 czerwca 2010 roku, poruszył on wiele zagadnień pozostających w kręgu zainteresowań psychologii. Wśród nich znajdują się wypowiedzi dotyczące tak kluczowego pojęcia jak rozwój, z akcentem na „człowieka dorosłego”. Zanim przejdę do prezentacji tematycznych refleksji Pietrasińskiego, kilka słów należy poświęcić autorowi *Dziennika*.

Zbigniew Pietrasiński urodził się 24 września 1926 roku w Wieluniu, a wychowywał w Brześciu nad Bugiem. W roku 1946 zdał w Siedlcach maturę i rozpoczął studia filozoficzne na Uniwersytecie Warszawskim. Po ich ukończeniu odbył w latach 1951–1955 studia doktoranckie w Moskwie, zakończone doktoratem. Do końca 1971 roku pracował na Wydziale Psychologii i Pedagogiki UW oraz jednocześnie (w latach 1967–1970) w Centralnym Ośrodku Doskonalenia Kadr Kierowniczych. Doktorem habilitowanym nauk humanistycznych został w 1971 roku, po czym od 1 stycznia 1972 pracował w Instytucie Badań Pedagogicznych. Dodatkowo (w latach 1972–1975) zatrudnił się w Instytucie Organizacji i Kierowania UW. W roku 1977 uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego nadany przez Radę Państwa. 1 lipca 1980 roku podjął pracę w Instytucie Psychologii Polskiej Akademii Nauk. W 1993 roku uzyskał tytuł profesorski i jako profesor zwyczajny pracował w IP PAN do końca 1996 roku. Jednocześnie, w latach 1993–1995, był zatrudniony w Prywatnej Wyższej Szkole Handlowej. W 1996 roku założył z Andrzejem Eliaszem i Januszem Reykowskim Szkołę Wyższą Psychologii Społecznej. Do 16 czerwca 2008 roku pełnił funkcję prorektora do spraw studenckich, a jako nauczyciel akademicki pracował w tej uczelni do śmierci – 30 lipca 2010 roku. W czasie pracy w SWPS był pomysłodawcą i współtwórcą licznych wydarzeń artystycznych i organizacyjnych innowacji, a nade wszystko: redaktorem naczelnym studenckiego czasopisma „Psychologia w Teatrze Życia”, redaktorem i współautorem dwóch prac zbiorowych przygotowanych przez studentów (Pietrasiński 1997, 2000), założycielem, autorem scenariuszy i reżyserem spektakli odgrywanych w ramach Kabaretu „Diogenes”, współtwórcą Galerii „Wnęka”, organizatorem spotkań prywatnych i plenerowych integrujących studentów i pracowników SWPS.

wypowiedzi zawartych w tym dokumencie biograficznym wszelkie uzupełnienia zostały wpisane w nawiasach kwadratowych, a drobne opuszczenia zasygnalizowane jako [...].

JAK NALEŻY ROZUMIEĆ ROZWÓJ?

Pietrasiński nieustannie poszukiwał odpowiedzi na podobnie ważne pytania egzystencjalne, jak sformułowane 29 września 2003 roku:

Co to znaczy być człowiekiem? Człowiek jest istotą, która się staje (i której stawaniu się nie ma – poza sportem – kresu). Jest on psychologicznie istotą polimorficzną i może być kimś zarówno bogatym, jak i ubogim duchem i wiedzą. Najpopularniejszym zadaniem realizowanym dziś przez wielu jest stawanie się znakomitym biznesmenem, specjalistą. Najważniejszym zadaniem człowieka jest stawać się bardziej człowiekiem. To zadanie jest mało konkretne i pozostaje w sferze cienia. Ten, kto się zatrzymał w rozwoju ku pełniejszemu człowieczeństwu, a więc przestał się stawać, sprzeniewierza się swojej istocie.

To jedna z wielu wypowiedzi Pietrasińskiego, świadczących o jego prawdziwie humanistycznych poglądach na sens ludzkiej egzystencji. Najbardziej warto dbać oto, aby zmiany rozwojowe zachodzące w trakcie ludzkiego życia zmierzały ku pełniejszemu człowieczeństwu. „Bycie człowiekiem” jest bowiem wartością stopniowalną, mierzoną zdolnością do samodzielnego kierowania własnym życiem i nadawania mu głębokiego sensu, do wyrastania z grupy pochodzenia i weryfikowania nabytych przekonań, do przełamywania ograniczeń z poprzednich okresów rozwoju i pogłębiania mądrości życiowej. A wszystko w celu pozyskiwania coraz „pełniejszego człowieczeństwa”, rozumianego zgodnie z ujęciem zaproponowanym przez Abrahama Masłowa (2006). Wszak trudno nie zgodzić się z tematycznymi refleksjami Pietrasińskiego, które zapisał 29 grudnia 2001 roku:

Istniejemy w 3 światach: fizycznym, społecznym i własnym, tworzonym przez fenomen świadomości. [...] jesteśmy konstruowani przez kod genetyczny [i] przez przekaz społeczny. Ale ludźmi pełnymi stajemy się dopiero po wykorzystaniu najmłodszego ewolucyjnie czynnika rozwoju: zdolności do wglądu we własne życie wewnętrzne i współformowania się, czyli autokreacji. Rozwój refleksyjności czyni nas istotami pełnymi i godnymi dzięki rozpoznaniu własnych uwarunkowań biologicznych i społecznych oraz wniesienia do własnego rozwoju tego, czego nie mają ludzie zdani wyłącznie na programowanie społeczne.

Kim zatem jest ten, kto dąży do coraz „pełniejszego człowieczeństwa”? To osoba samorealizująca się, a więc zintegrowana, zharmonizowana wewnętrznie, otwarta na nowe doświadczenia i na innych ludzi, zdolna zarówno do zaspokajania swych potrzeb w stałym kontakcie ze światem, jak i do odważnego odrzucania ograniczeń zewnętrznych w imię uznawanego systemu wartości. Ponadto taki człowiek miłuje naukę i sztukę, stale uzupełnia zasoby własnej wiedzy i mądrości życiowej oraz dba o zaspokajanie potrzeb najwyższego rzędu: estetycznych, filozoficznych, mistycznych. Dziennikowa definicja omawianej osoby, zapisana 5 kwietnia 2003 roku, brzmi:

Pełny to niekoniecznie osobnik renesansowo wszechstronny. Pełnia dotyczy rozwoju potencjalnego, unikalnego przymiotu człowieka, który przez kulturę, przez życie społeczne jest teoretycznie wspomagany, a w praktyce – zarazem tłumiony w imię władzy nad ludźmi... Jest to świadome, pracowite i wymagające wielkiej odwagi przewyciężenie zniewolenia duchowego. Zniewolenia tym trudniejszego do przewyciężenia, gdy nie stoją za nim żadni krwawi dyktatorzy, lecz osoby otoczone czcią i postrzegane jako pełne najlepszych i bezinteresownych intencji. Jest to refleksyjność wraz z jej najtrudniejszą formą – refleksyjnością wobec wpojonego w dzieciństwie dziedzictwa ideologicznego.

Warto za Pietrasińskim² podkreślić, że rozwój ku pełniejszemu człowieczeństwu wymaga niepośledniej umiejętności, tj. krytycznego podejścia do nabytej wiedzy o świecie i do uformowanej pod wpływem zewnętrznych oddziaływań hierarchii wartości oraz dokonania w ich ramach odważnych rewizji i odpowiednich zmian. Pełny rozwój, zgodnie z wypowiedzią z 2 września 2002 roku, wymaga zatem „odszpuntowania» JA³. Dlaczego nie umysłu? Umysł obejmuje też wiedzę o niezliczonych sprawach zewnętrznych, na które nie jest zaszpuntowany, bo są one bardziej obojętne, mniej »gorące«, a więc umysł jako całość jest mniej zaszpuntowany. Początkiem tej rewizji jest krytyka i odrzucanie niektórych wartości rodzicielskich, ale na ich miejsce zwykle przychodzą bezkrytycznie przyjmowane przekonania grupy rówieśniczej... [...] Jest to proces, którego nikt za jednostkę nie robi. Toczy się on jako seria frustrujących przeżyć: najtrudniej jest uznać, że nie mam racji, kiedy sądziłem, że to, co myślę, jest niezachwianie i jedynie słuszne (a przyjęte było bezkrytycznie)”.

Z kolei na tego, kto nie zdoła przeprowadzić tych czynności lub je zlekceważy, czyha mentalna i emocjonalna płytkość, która zamazuje i oddala możliwość dążenia do pełni i „godzi w godność człowieka. Jest przejawem zniewolenia, zatrzymania się w rozwoju, jedną z przyczyn małostkowości, niedojrzałości osobowej, fanatyzmów, zabobonów, konfliktów w życiu osobistym i społecznym”. Tak 11 lipca 2006 roku opisał Pietrasiński swe wyobrażenie idei płytkości jako przeciwieństwa człowieczej pełni.

Do pełniejszego człowieczeństwa można podążać ścieżką odpowiadającą normalnemu biegowi życia i w trakcie „ziemskiej podróży” korzystać z ogólnie dostępnych i „od zawsze sprawdzających się” narzędzi (26 lutego 2003):

Ludzie oceniają własny rozwój początkowo przez wysłuchiwanie opinii o sobie [ze strony] innych osób i [przez] porównywanie siebie z innymi ludźmi. Bardziej wyrafinowane narzędzia po-

² Ta reguła „sztuki życia” wynika z osobistych przeżyć Pietrasińskiego. Sam bowiem doświadczył, jakiego wysiłku i odwagi trzeba, aby odrzucić silnie „wdrukowane” w dzieciństwie i wczesnej młodości przekonania i schematy zachowań (Rzepa, w druku).

³ Pietrasiński wyróżniał: JA narzucone i JA autonomiczne. JA narzucone to „przeświadczenia o sobie i o świecie, przyswojone w wyniku indoktrynacji lub działania mechanizmów obronnych. Są one „zaszpuntowane” w JA narzuconym dzięki temu, że mają status oczywistych i niezachwianych prawd” (2 września 2002).

mocne w diagnozowaniu osiągniętego rozwoju rozproszone są w wielu źródłach. Sugerują one skupienie się na rozmaitych aspektach efektów dotychczasowego rozwoju i gorzej lub lepiej wyjaśniają genezę tych efektów. [...] Dalszą pomocą w bilansie rozwoju jest dla jednostki porównanie siebie z typami idealnymi (ideałami). Mają one często genezę religijną, filozoficzną, wynikają z dążeń społecznych, zmieniających się z czasem i miejscem występowania, przybierają postać ideałów wychowawczych. Starożytni Grecy widzieli ideał rozwoju w opanowaniu 4 cnót. Inne ideały: rycerz, człowiek pobożny, człowiek pracowity, wykształcony... Psychologia wnosi swój wkład w tę problematykę w pracach o osobowości dojrzałej, w pełni funkcjonującej, samorealizującej się.

Nic więc dziwnego, że poszukiwanie i odkrywanie własnej drogi życiowej, ukierunkowanej na rozwój ku pełniejszemu człowieczeństwu, jest procesem długotrwałym i przebiegającym aż po kres jednostkowego życia. Ale – procesem możliwym. To nieograniczone, humanistyczne podejście autora *Dziennika...* do rozumienia istoty człowieczeństwa i rozwoju jawi się – być może – jako przesadnie optymistyczne, lecz w jego przypadku po prostu prawdziwe. Gdziekolwiek bowiem Pietrasiński (1990, 1992, 1993, 2001, 2009) wypowiadał się na temat rozwoju, tam prezentował niezmiennie stanowisko, że tego pojęcia nie należy definiować przez sprowadzanie go do prostych przemian organicznych i psychicznych, do procesu doskonalenia pamięci, kontrolowania emocji czy też do zmian w zakresie sprawności działania i uczenia się nowych umiejętności. Niedopuszczalne jest też ostre przeciwstawianie rozwoju regresowi, gdyż zarówno rozwój, jak i regres mogą stanowić nieodłączny element każdego etapu ludzkiego życia.

Podstawą tych rozważań było spostrzeżenie (Pietrasiński 1990), że psychologia najpierw zaczerpnęła rozumienie rozwoju z nauk przyrodniczych, definiując to pojęcie jako rozrost i dojrzewanie organizmu aż do osiągnięcia dorosłej formy, zdolnej do samodzielnego życia i reprodukcji. Zgodnie z takim modelem rozwój człowieka jest ukierunkowany na ów biologicznie przewidywalny i powiązany z wiekiem stan końcowy, zwany dorosłością lub dojrzałością. W wielu miejscach *Dziennika...* Pietrasiński ubolewał nad tak uproszczonym i stereotypowym, a mimo to dominującym w świadomości potocznej podejściem do rozwoju. Toteż między innymi 28 lipca 1995 roku napisał:

Brak zainteresowania ludzi dorosłych własnym rozwojem ma uwarunkowania kulturowe, społeczne i indywidualne. Jednym z uwarunkowań kulturowych było i często jest nadal błędne przekonanie, że rozwój psychiczny kończy się w młodości i w dalszym życiu eksploatujemy już tylko jego wyniki. Przekonanie to nakazuje wpajać młodzieży obowiązek samowychowania, lecz dorosłych od tego obowiązku zwalnia.

Szczęśliwie tak wąskie rozumienie rozwoju szybko zyskało swych przeciwników, którzy nie zamykali tego procesu w ściśle określonych ramach wiekowych. Pietrasiński (1990) przypominał, że jednym z pierwszych oponentów wobec *stricte* biologicznego podejścia do rozwoju był Arystoteles. Co prawda, nie zaj-

mował się on konstruowaniem psychologicznych modeli rozwoju, lecz uznawał psychiczną i moralną wyższość ludzi w średnim wieku nad osobami młodymi. Dotychczasowe badania dotyczące rozwoju człowieka w okresie dorosłości, starzenia się i starości, a zwłaszcza znane badania Charlotty Bühler (1933/1999) nad biegiem ludzkiego życia, jego typologią i oddziałującymi nań czynnikami, doprowadziły zarówno do nowego pojmowania pojęcia „rozwój”, jak i do powołania wartościowej subdyscypliny psychologicznej, tj. psychologii rozwoju w ciągu całego życia. Jej twórcy odrzucili model biologiczny i uzasadnili tezę, że zwłaszcza rozwój psychiczny nie jest powszechny czy ściśle powiązany z wiekiem ani też ukierunkowany na przewidywalny stan końcowy.

W rozumieniu Pietraśińskiego (1990) rozwój oznacza korzystne i pożądane przemiany w strukturze jednostkowego życia, odnoszonej (wzorem Levinsona, 1978) do związków „coraz pełniejszego” człowieka nie tylko z własnym potencjałem rozwojowym, lecz także ze światem społecznym i fizycznym. Efektywny rozwój dorosłego człowieka wymaga głównie – oprócz pogłębionej refleksyjności i oceny własnego postępowania, umiejętnego poszukiwania informacji zwrotnych i korzystania z doradztwa, przewidywania konsekwencji podejmowanych decyzji itp. – uświadomienia sobie tej prostej, a zarazem skomplikowanej i może dlatego tak trudnej do przyjęcia prawdy, iż każdy jest współtwórcą swojej drogi życiowej, a tym samym kowalem własnego rozwoju. Wszak dojrzewając, zyskujemy niezwykle narzędzie – kompetencję biograficzną, na którą składa się wiedza autokreacyjna, zbudowana na samowiedzy i poczuciu własnej wartości, oraz myślenie z perspektywy biograficznej. To właśnie kompetencja biograficzna wspomaga umiejętność kierowania swym życiem i jest ściśle podporządkowana potrzebie kierowania własnym rozwojem ku pełniejszemu człowieczeństwu. A ponieważ do nabycia tych umiejętności konieczna jest mądrość życiowa, zatem rozwojowi nie należy przypisywać cechy powszechności ani też wiązać go z wiekiem czy zamykać w teoretycznie ustalonych granicach.

DLACZEGO ROZWÓJ „WYMAGA” MĄDROŚCI ŻYCIOWEJ?

Rozwój nie jest ani powszechny, ani obwarowany normami biologicznymi. Rozwoju nie należy również ograniczać osiągnięciem jakichś z góry założonych dyspozycji czy celów, gdyż zarówno autokreacja, jak i myślenie z perspektywy biograficznej są dostępne i możliwe na każdym etapie ludzkiego życia. Najważniejszym warunkiem odkrycia tych możliwości i korzystania z nich jest wielokrotnie wyróżniana przez Pietraśińskiego kategoria psychologiczna, tj. mądrość życiowa. Utożsamiał ją i umiejscawiał w „pięknym, renesansowym umyśle” jako „cel płodny i twórczy dlatego, że zakłada harmonijny rozwój umysłu na wyższym jego poziomie funkcjonowania, a ponadto stymuluje rozwój osobowości” (23 października 1994) oraz „niezawodnie doprowadzi do postawienia sobie

przez jednostkę problemu sztuki życia i nada tej sztuce nową rangę” (20 sierpnia 1992). Szesnaście lat przed opublikowaniem książki poświęconej mądrości, 25 października 1993 roku, Pietrasiński zanotował:

Konstruowanie sensu życia, a nawet struktury dnia – to odpowiednik twórczości takiej jak pisanie wierszy, poezji, malowanie, tyle że o większym zakresie dostępności i o większej wadze nawet dla zawodowych twórców... Dziedzina, w której rozwój nie ma kresu, jest mądrość. Jak duży fragment potencjału ludzie tu właśnie wykorzystują? Barięra jest tu tabu: nie wypada się skarżyć na swój rozsądek, nawet przed samym sobą.

Uznając podejście akcentujące rolę mądrości jako czynnika decydującego o „nieskończoności rozwoju” za trafne i przekonujące, Pietrasiński rozważał w *Dzienniku*... nie tylko możliwość badania, lecz i takiego (mądrego) oddziaływania na sam przebieg procesu, by wiódł ku pełni człowieczeństwa. Ten cel uważał za wyjątkowo ważny i nadawał mu rangę celu osobistego, o czym świadczy zapis z 10 marca 1995 roku:

Najważniejsza rzecz, o którą walczę, to rozwój człowieka. Środkiem, który proponuję i ekspluatuję, jest wiedza. Moja oferta dotycząca wykorzystania wiedzy obejmuje zarówno procedury prorozwojowe, jak i strategię życia. Strategia najowocniejsza, jaką postuluje, do której potrzebne są wyrafinowane procedury, polega na przyspieszaniu rozwoju przez połączenie ambitnych wizji z twórczą oceną dotychczasowej drogi (na podstawie autobiografii prospektywnej⁴).

26 maja 1995 roku projektował:

Rozwój można rozpatrywać jako słabo kontrolowany z zewnątrz rozwój dyspozycji, a także jako programowanie oparte na 2 źródłach. Źródło pierwsze to doświadczenie osobiste jednostki, drugie – doświadczenie ludzkości. [...] *Ergo*: teoria kształcenia umysłu najwięcej może zyskać, porównując zasób narzędzi myślowych (programów) wyprodukowanych przez ludzkość z procesem ich przekazywania. Przekazywanie dorobku kultury koncentruje się na treściach, nie na programach funkcjonowania umysłu. W przekazywanych programach formalnych dominuje to co najłatwiejsze: język, umiejętności czytania i pisania, umiejętności matematyczne. Aby rozwinąć myślenie matematyczne stosuje się specjalne, wieloletnie zabiegi edukacyjne. Aby rozwinąć myślenie mądre – stosuje się incydentalne pouczenia, przykłady, rozproszone zabiegi... Robi się to fragmentarycznie, przy okazji nauczania różnych przedmiotów szkolnych, ale bez wizji całościowej pożądanego kultury umysłu i sposobu jej przekazywania.

Dlatego Pietrasiński nie ustawał w poszukiwaniu skutecznych metod i technik wspierających szeroko rozumiany rozwój i jego gwarantowaną podstawę – mądrość życiową. 1 kwietnia 1996 roku sformułował proste reguły ich wspomaganie:

⁴ Ten rodzaj autobiografii rozumiał Pietrasiński jako „rzutowanie się” w przyszłość, polegające na odpowiedzialnym projektowaniu wykonania określonych działań w wyznaczonym momencie czasowym.

Szukaj mentora. Zmieniaj mentorów. Podejmuj zadania w sferze najbliższego rozwoju. Miej potrzebę osiągnięć. Zabiegaj o pewną wielostronność, nawet gdy stawiasz na specjalizację. Zabiegając o specjalizację [...] nie bądź jednostronny.

A 30 października 2000 roku dodawał:

1. Co jakiś czas oceniaj i ulepszaj swe plany i strategie życiowe. Uwzględniaj postępy w ich realizacji i zmiany warte uwzględnienia.
2. W imię lepszej aktualizacji planów i strategii życiowych rób co jakiś czas bilans swego życia i rozwoju.
3. W imię monitorowania swych planów i zdarzeń nieplanowanych uprawiaj refleksję nad dniem. Dzięki niej badaj, co robi z tobą to, co i jak robisz.
4. Wykorzystuj wiedzę pomocną we wprowadzaniu zmian we własnym zachowaniu i myśleniu.

Te reguły powinna sobie wziąć głęboko do serca każda osoba, która zamierza odpowiedzialnie i mądrze dbać o swój rozwój, czyli dążyć do coraz pełniejszego człowieczeństwa. Powinna o nich stale pamiętać, gdyż wcześniej czy później dotrze do niej pewna przykra prawda, którą Pietrasiński ujmował w następującym i nieugięte głośnym twierdzeniu: „Na pracowników kształcą nas fachowcy, na ludzi – dyletanci” (m.in. 12 lutego 2003). Jeśli bowiem wziąć pod uwagę – tak jak uczynił to w *Dzienniku...* 8 grudnia 2001 roku – „trzy sfery rozwoju jednostki: rozwój osobowości, nabywanie umiejętności życiowych, rozwój zawodowy”, to natychmiast pojawia się pytanie:

Czym się różnią warunki rozwoju w tych sferach? Rozwój osobowości zaczyna się najwcześniej i przebiega w sposób najmniej widoczny i kontrolowany. Już od początku obejmuje on nastawienia o znaczeniu strategicznym. Umiejętności życiowe zaczynają się formować w dzieciństwie i zaczynają się od umiejętności operacyjnych. Do rozwoju strategicznych umiejętności życiowych dochodzi na końcu, w wieku dojrzałym, i nie u wszystkich. Rozwój zawodowy zaczyna się najpóźniej i przebiega pod fachową, profesjonalną kontrolą. Tradycyjne szkoły i uczelnie mało lub tylko wycinkowo interesują się rozwojem osobowości. Jest to błąd w sztuce kształcenia, szczególnie istotny w tych zawodach, gdzie praca zależy od osobowości (zawody samosterowne). Tak jest nawet na psychologii.

Tymczasem, jak odnotował Pietrasiński 3 lutego 1993 roku, „rozwój osobowości cierpi na tym, że przebiega w warunkach wysoce tajemniczych i w sferze cienia. Przebiega w znacznej mierze jak gdyby za zasłoną (podskórną). Zasłon jest kilka. Ta rozciągnięta przez naturę w postaci wyników działania mechanizmów obronnych. I ta stwarzana przez nas celowo w wyniku tłumienia pewnych treści. A także w rezultacie unikania pewnych działań na rzecz porządkowania naszej samowiedzy autobiograficznej. [...] Zasłona ta składa się nie tylko ze źle uporządkowanej wiedzy intymnej każdego człowieka o sobie i niedomówień otaczających go osób. Składa się ona także z ocenianych i ubarwionych

komunikatów. Mechanizmy obronne i (zbawienna i groźna) autocenzura automatyczna... Cenzor i propagandzista wmontowany każdemu do środka przez łaskawą matkę-naturę. Tworzy ją także system krzywych zwierciadeł ustawionych przez naszą naturę po to, by chronić nasze wrażliwe na dobrą samoocenę JA przed konfrontacją z wiedzą o sobie i innych, która może ranić JA nie całkiem jeszcze dojrzałe”.

Mimo dostrzegania tych zagrożeń i niebezpieczeństw, Pietrasiński ostatecznie przyjmował, że rozwojowe i podyktowane życiową mądrością zmiany polegają w gruncie rzeczy na reorganizacji lub przyroście właściwości wewnętrznych, tj. dążeń, oczekiwań i wymogów stawianych samemu sobie, bądź na rezygnacji z nich, podobnie jak na odrzucaniu niewłaściwych wzorów zachowań czy zrywaniu niesatysfakcjonujących więzi z innymi ludźmi. Przykładowo rozwojowa zmiana może polegać na rezygnacji z wykonywania wyuczonego i narzuconego przez rodziców zawodu na rzecz podjęcia działalności gospodarczej w nowej branży albo na rzecz przystąpienia do nauki dawno wymarzonego zawodu. Decyzje i wybory tego rodzaju rzadko mają na uwadze wąsko rozumiany rozwój zawodowy, gdyż koncentrują się jednocześnie na praktycznych i podyktowanych mądrością celach życiowych, realizowanych przez podejmowanie nowych zadań, i tym samym prowadzą ku pełniejszemu człowieczeństwu. To stanowisko Pietrasińskiego trafnie obrazuje notatka z przebiegu rozmowy telefonicznej odbytej 23 grudnia 1991 roku:

Ad pojmowanie rozwoju w wieku dojrzałym jako zajęć wykonywanych w wydzielonym czasie, oderwanych od praktyki życia i wypieranych przez tę praktykę na dalszy plan, w sferę pobożnych życzeń. Dziś w rozmowie tel[efonicznej] z [X] powołuję się na jej wypowiedź na temat błędów życiowych sprzed paru tygodni i mówię, że mam nową wypowiedź na ten temat, która pewnie ją zainteresuje:

– Nierozwojowy sposób życia. Na to ona: – Tak, nieraz życie codzienne pochłania nas tak bardzo, że jesteśmy już zbyt zmęczeni, by zajmować się własnym rozwojem i nie mamy na to czasu...

Ja na to: – Rzecz w tym, by rozwój był wmontowany w to życie, by praca nad nim nie była oderwana od praktyki życia, lecz była w nią wpleciona i służyła jej. [...]

Praktyka życia służy lepiej lub gorzej rozwojowi jednostki w zależności od posiadania przez nią pewnych nastawień i cech umysłu, wyniesionych z przeszłości. Dwie osoby działające w podobnym otoczeniu i wykonujące podobne zadania będą niejednakowo postępować w rozwoju, jeśli różnią się skrajnie pod względem takich właściwości, jak:

- Poczucie kontroli zdarzeń i odpowiedzialności za siebie.
- Osobiste standardy wymagań stawianych własnej aktywności i jej wynikiem.
- Otwartość umysłu, tolerowanie zapatrywań, informacji, niezgodnych z własnymi i gotowość sprawdzania ich oraz akceptowania.

PODSUMOWANIE

Pietrasiński wiele podobnych kategorii psychologicznych jako determinujących pomyślny przebieg rozwoju wymieniał w ciągu kolejnych lat, aby ostatecz-

nie dojść do przewijającego się w tematycznych rozważaniach i wspomnianego powyżej wniosku, iż swoistym „parasolem” rozpostartym nad zasadniczymi warunkami rozwoju ku pełni człowieczeństwa jest życiowa mądrość. O przykładowaniu wyjątkowej wagi do mądrości świadczy nie tylko traktowana jako dzieło życia i jej oraz „pięknym umysłem” poświęcona książka, lecz także kilka podsumowujących własną działalność zapisów dziennikowych, jak choćby ten zanotowany 16 stycznia 2010 roku, na kilka miesięcy przed śmiercią:

Tym, co oferuję, nie jest wiedza podręcznikowa [...], lecz zachęta do spojrzenia na swą drogę życiową z zadumą, do spojrzenia z perspektywy własnej historii i ewolucji ludzkości. Proponuję rzecz tak nieatrakcyjną i wręcz beczelną jak naprawdę niebezpieczna, zagrażająca błogiemu samopoczuciu wspinaczka na wyższy poziom rozwoju osobowego. Proponuję zwiększanie kompetencji egzystencjalnej, mądrości. I czynię to w epoce, gdy nadal niemal wszyscy są przeświadczeni, że nie mają w tej dziedzinie nic do zrobienia i to, do czego zachęcam, bywa odbierane jako wręcz obraźliwe.

BIBLIOGRAFIA

- Bühler Ch. (1999), *Bieg życia ludzkiego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Calek A. (2012), *Adam Mickiewicz – Juliusz Słowacki. Psychobiografia naukowa*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Calek A. (2013), *Biografia naukowa: od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Levinson D. J. (1978), *The seasons of a man's life*, New York: Knopf.
- Maslow A. (2006), *Motywacja i osobowość*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pieter J. (1946), *Biografia ogólna. Wstęp do nauki o życiu ludzkim*, Kraków: Wydawnictwo „Wiedza–Zawód–Kultura”.
- Pietrasieński Z. (1977), *Kierowanie własnym rozwojem*. Warszawa: Wydawnictwo Iskry.
- Pietrasieński Z. (1979), *Czego dowiedziałeś się zbyt późno?* Warszawa: Wydawnictwo Iskry.
- Pietrasieński Z. (1987), *Człowiek formowany jako podmiot rozwoju*, „Psychologia Wychowawcza”, 30, 3, 249–271.
- Pietrasieński Z. (1990), *Rozwój człowieka dorosłego*, Warszawa: Wydawnictwo Wiedza Powszechna.
- Pietrasieński Z. (1992), *Wiedza i „rola” autokreacyjna jednostki jako przedmiot rozwoju*, „Przegląd Psychologiczny”, 1, 79–89.
- Pietrasieński Z. (1993), *Syntezy wiedzy autobiograficznej podporządkowane „rolom” autokreacyjnej jednostki* (s. 53–71), [w:] T. Rzepa, J. Leoński (red.), *O biografii i metodzie biograficznej*, Poznań: Nakom.
- Pietrasieński Z. (1997), (red.), *Studenci o własnym rozwoju*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, SWPS.
- Pietrasieński Z. (2000), (red.), *Uczeni o sobie i studentach*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
- Pietrasieński Z. (2001), *Mądrość czyli świetne wyposażenie umysłu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Pietrasieński Z. (2009), *Ekspansja pięknych umysłów. Nowy renesans i ożywcza autokreacja*, Warszawa: Wydawnictwo CIS.
- Runyan McKinley W. (1992), *Historie życia a psychobiografia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Rzepa T., Leoński J. (1993) (red.), *O biografii i metodzie biograficznej*, Poznań: Nakom.
- Rzepa T. (2006). *O studium przypadku i portrecie psychologicznym*, Szczecin: Print Group.
- Rzepa T. (w druku). *Zbigniew Pietrasiński o sobie w niepublikowanym „Dzienniku komputerowym”*, [w:] T. Rzepa, J. Miziołek (red.), *Psyche i Nowy Renesans. Pamięci prof. Zbigniewa Pietrasińskiego*.
- Silverman D. (2007), *Interpretacja danych jakościowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

SUMMARY

In this article there are discussed reflexions by Zbigniew Pietrasiński on: (1) understanding development as a pursuit of living life to the full and as a pursuit of humanity in its entirety; (2) the role of wisdom as the determining factor in human development. The contents of the lengthy *Computer Diary* which had been written by Pietrasiński since 1991 became the object of the analysis.

Key words: development, humanity in its entirety, diary